

dr Bella Tateshvili
Tłumacz przysięgły języka gruzińskiego
05-800 Pruszków, ul. Targowa 2 A/53,
Tel.: 608 88 00 18, e-mail: bella.tateshvili@wp.pl

Pruszków, dnia 21.04.2026 r.

(miejscowość, data)

Do:

Ministra Sprawiedliwości Rzeczypospolitej Polskiej
Pana Waldemara Żurka

Do wiadomości:

Ministerstwo Sprawiedliwości
Wydział Tłumaczy Przysięgłych - Komisja Odpowiedzialności
Zawodowej Tłumaczy Przysięgłych
Krajowa Rada Sądownictwa
Rzecznik Praw Obywatelskich
TEPSI - Towarzystwo Tłumaczy Przysięgłych i
Specjalistycznych - e-mail
Związek Zawodowy Tłumaczy Przysięgłych w Polsce
- e-mail

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI
Departament Zawodów Prawniczych

piętno dnia 24 KWI. 2026

dz.

PETYCJA

W sprawie systemowych nadużyć organów państwa i degradacji zawodu tłumacza przysięgłego

Sporządzająca: Tłumacz przysięgły dr Bella Tateshvili działająca w interesie prawa, moralności i etyki

Podstawa prawna: Niniejszą petycję składam na podstawie art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 2 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach, działając w interesie publicznym i etyczno-moralnym, a także w interesie zawodowym grupy tłumaczy przysięgłych.

Wprowadzenie

Niniejszą petycję składam jako tłumacz przysięgły z wieloletnią praktyką, starając się wykonywać swój zawód z najwyższą dbałością o odpowiedzialność prawną i etyczno-moralną. Mam pełną świadomość, że niniejsze wystąpienie ma charakter petycji indywidualnej. Niemniej jednak uważam, że ranga i skala opisywanych problemów oraz naruszeń są tak ogromne, iż jako obywatelka nie mogłam pozostać wobec nich obojętna. Fakt, że petycja jest składana jednoosobowo, w żaden sposób nie umniejsza realności i dotkliwości wskazanych w niej patologii, które uderzają w fundamenty praworządności. Moje wystąpienie wynika z głębokiego zaniepokojenia systemowymi nadużyciami oraz praktykami instytucjonalnymi, które prowadzą do degradacji zawodu tłumacza przysięgłego. Praktyki te bezpośrednio naruszają prawa obywateli – zarówno tłumaczy, którym odbiera się możliwość godnego wykonywania zawodu, jak i wszystkich

17

uczestników postępowań, którym Konstytucja gwarantuje prawo do sprawiedliwego i rzetelnego procesu.

Przedstawione w petycji przykłady pochodzą z mojej praktyki zawodowej. Nie są to przypadki incydentalne. Są to ilustracje zjawiska systemowego, które powtarza się w wielu sądach, prokuraturach i instytucjach publicznych. Ich celem jest zobrazowanie realnych konsekwencji obecnych praktyk i pokazanie, jak głęboko naruszana jest ustawa o tłumaczach przysięgłych, kodeks postępowania karnego, kodeks postępowania cywilnego, przepisy o ochronie danych osobowych oraz podstawowe zasady państwa prawa.

Preambuła – istota problemu

W ostatnich latach obserwuje narastające zjawisko, w którym organy państwa nadużywają swojej pozycji, działają ponad prawem, omijają ustawę o tłumaczach przysięgłych, zlecają tłumaczenia podmiotom nieuprawnionym, udostępniają akta spraw osobom trzecim, powołują osoby niebędące tłumaczami przysięgłymi, ignorują obowiązki ochrony danych i tajemnicy postępowania, degradować zawód tłumacza przysięgłego do roli „pieczętki” oraz tworzą realne zagrożenie dla praw stron i bezpieczeństwa państwa.

Zanim przejdę do szczegółowego wyliczenia naruszeń, pragnę podzielić się refleksją, która oddaje istotę problemu. Obecna sytuacja instytucji tłumacza przysięgłego w Polsce można porównać do sytuacji, w której osoba niemająca pojęcia o nowoczesnej technologii, otrzymuje do dyspozycji potężny, luksusowy pojazd lub zaawansowany komputer. Nie znając jego wartości, skomplikowanej konstrukcji ani przeznaczenia, używa go w sposób prymitywny – np. do przewożenia ładunków, do których służy wóz konny, niszcząc przy tym precyzyjny mechanizm, a tym samym drastycznie **deprecjonując** jego potencjał i rangę.

Podobnie postępuje państwo polskie. Stworzyło ono instytucję **Tłumacza Przysięgłego** – narzędzie precyzyjne, obciążone ogromną odpowiedzialnością karną, mające gwarantować bezpieczeństwo obrotu prawnego na najwyższym europejskim poziomie. Jednak organy stosujące to prawo (Sądy, Policja, Prokuratura), nie rozumiejąc lub nie chcąc znać wartości tego narzędzia, traktują je w sposób archaiczny.

Zamiast korzystać z profesjonalizmu i gwarancji, jakie daje zaprzysiężony funkcjonariusz, państwo sprowadza naszą rolę do doradźnej „usługi komunikacyjnej”, którą można zlecić komukolwiek, byle taniej i szybciej. To systemowe niezrozumienie wartości własnych instytucji prowadzi do tego, że potężne narzędzie prawne, jakim jest tłumacz przysięgły, marnuje się w trybach urzędniczej niestaranności i braku kultury prawnej.

Najbardziej niepokojące jest to, że nadużycia te pochodzą od instytucji, które powinny stać na straży prawa.

NAJWAŻNIEJSZE TEZY I POSTULATY

* **Systemowa degradacja zawodu tłumacza przysięgłego poprzez niedopuszczalną „zamiętą rolę”**: Wskazuje na patologiczną praktykę organów procesowych, w której tłumacz *ad hoc* (osoba o niezwykłych kompetencjach i braku odpowiedzialności zawodowej) staje się głównym ogniwem postępowania, wypierając tłumacza przysięgłego. Prowadzi to do

sytuacji, w której profesjonalny funkcjonariusz publiczny jest sprowadzany do roli marginalnej "pieczątki", podczas gdy kluczowe czynności procesowe powierza się osobom przypadkowym, co bezpośrednio uderza w rzetelność wymiaru sprawiedliwości

* **Kryzys bezpieczeństwa danych:** Organy państwa przekazują akta oskarżenia i dane wraz z prywatnym biurom tłumaczeń (pośredników), tracąc kontrolę nad tym, kto faktycznie ma do nich dostęp.

* **Fikcja "tłumaczy dialektów":** Wykazano manipulację polegającą na powoływaniu osób ad hoc do dialektów (megreelski, swański) w celu ominięcia rzetelnej weryfikacji przez tłumaczy przysięgłych.

* **Zagrozenie dla praworządności:** Udokumentowano błędy w oficjalnych pouczeniach procesowych (np. mylenie adwokata z Rzecznikiem Praw Obywatelskich), co narusza prawo do obrony.

* **Przymus poświadczania nieprawdy:** Biura tłumaczeń wywierają nacisk na tłumaczy, by poświadczali zgodność z oryginałem na podstawie skądś, bez kontaktu z właściwym dokumentu i bez pokazania dokumentów (dokumenty stanu cywilnego).

* **Degradacja ekonomiczna:** Brak stawek minimalnych w sektorze prywatnym prowadzi do dumpingu i wypychania profesjonalistów z rynku na rzecz osób nieuprawnionych.

* **Postulat:** Zakaz pośrednictwa biur w czynnościach procesowych, wprowadzenie stawek minimalnych i przywrócenie rangi zawodu na wzór notariusza.

Każące naruszenia procedur: Przekazywanie akt oskarżenia oraz korespondencji osadzonych podmiotom nieuprawnionym

Jako najbardziej drastyczne przykłady systemowej patologii należy wskazać zdarzenia z marca i kwietnia 2026 roku:

1. **Dnia 20 marca 2026 r.** otrzymałam od prywatnej kancelarii tłumaczeń (pośrednika) akt oskarżenia wraz z innymi dokumentami procesowymi w celu dokonania wyceny i tłumaczenia.
2. **Dnia 16 kwietnia 2026 r.** ta sama droga pośrednictwa została wykorzystana do przekazania mi pisma osoby osadzonej w zakładzie karnym, skierowanego bezpośrednio do Sądu.

Podkreślam z całą stanowczością, że dokumenty te – zgodnie z przepisami Kodeksu postępowania karnego oraz Kodeksu wykonalnego – powinny zostać powierzone przez organ procesowy wyłącznie bezpośrednio powołanemu tłumaczowi przysięgiemu. Udział "biura" czy "kancelarii" jako pośredników oznacza, że z materiałami objętymi tajemnicą śledztwa oraz ścisłym rygiem cenzury penitencjarnej zapoznają się osoby trzecie, nieposiadające statusu biegłego ani funkcjonariusza publicznego. Taka praktyka stanowi jawne pogwałcenie bezpieczeństwa danych wrażliwych i zasad rzetelnego procesu.

Należy z całą stanowczością podkreślić, że fakt prowadzenia biura tłumaczeń przez osobę posiadającą uprawnienia tłumacza przysięgłego w zakresie innego języka, nie legitymuje jej do pośrednictwa w sprawach dotyczących języka gruzińskiego.

12

Zgodnie z ustawą o zawodzie tłumacza przysięgłego, uprawnienia mają charakter ściśle specjalistyczny i językowy. Tłumacz przysięgły języka niemieckiego czy angielskiego, będący właścicielem biura, w kontekście postępowania prowadzonego w języku gruzińskim jest w świetle prawa osobą trzecią (postonną). Nie posiada on uprawnień do wglądu w akta procesowe, ich procesowego przetwarzania ani przechowywania.

Przekazywanie dokumentów przez Sąd do takich podmiotów pod pretekstem, że są one „prowadzone przez tłumaczy przysięgłych”, jest manipulacją prawą. Prowadzi to do sytuacji, w której osoby nieuprawnione zapoznają się z materiałami objętymi tajemnicą śledztwa czy ogólnie procesu karnego, co jest rażącym obejściem rygorów dotyczących powoływania tłumacza *ad personam* do konkretnej czynności procesowej

Tymczasem:

- sąd zlecił tłumaczenie prywatnej kancelarii tłumaczeń,
- kancelaria tłumaczeń otrzymała pisma procesowe
- kancelaria (jak się dowiedziałam) wysłała też zapytanie do innych tłumaczy i mogła również przekazać dokumenty dowolnym osobom,
- dokumenty trafiły do mnie nie od sądu, lecz od pośrednika,
- kancelaria mogła przekazać je dalej, w tym do innych tłumaczy lub pracowników,
- wśród dokumentów znajdował się akt oskarżenia, zawierający dane wrażliwe opis
- czynu i materiał dowodowy.

Pismo osadzonego zawierało jego dane osobowe oraz numer sprawy w języku polskim, podczas gdy treść właściwa została sporządzona w języku gruzińskim. Gdybym podjęła się realizacji tego zlecenia, gotowe tłumaczenie musiałabym odesłać do biura tłumaczeń (pośrednika). W takiej sytuacji cała treść pisma – często o charakterze poufnym i procesowym – stałaby się dostępna dla pracowników biura, którzy nie posiadają żadnych uprawnień procesowych do zapoznawania się z takimi informacjami. Stanowi to rażące naruszenie prywatności osadzonego oraz bezpieczeństwa danych, które nigdy nie powinny trafić do osób postronnych.

W praktyce oznacza to, że akt oskarżenia mógł trafić do nieograniczonej liczby osób, w tym osób:

- przede wszystkim organ prowadzący nie ma kontrole nad dokumentami
- bez uprawnień,
- bez odpowiedzialności zawodowej,
- bez poświadczenia bezpieczeństwa,
- bez prawa dostępu do akt,
- bez jakiegokolwiek kontroli.

To jest rażące naruszenie tajemnicy postępowania karnego, naruszenie RODO, naruszenie art. 156 k.p.k., naruszenie ustawy o tłumaczach przysięgłych oraz nadużycie uprawnień przez organ państwa.

I nie jest to wyjątek – jest to praktyka systemowa.

Systemowe naruszenia prawa procesowego poprzez nielegalne włączanie biur tłumaczeń i nadużywanie tłumaczy nieprzysięgłych

Brak podstawy prawnej do udziału biur tłumaczeń w postępowaniu

134

W polskim porządku prawnym nie istnieje żadna norma, która dopuszczałaby biura tłumaczeń do udziału w czynnościach procesowych. Biura nie są stroną postępowania, nie są biegłymi, nie są tłumaczami powołanymi i nie posiadają żadnego umocowania ustawowego. Mimo to sądy i prokuratury przekazują im akta, zlecają tłumaczenia i pozwalają im „delegować” tłumaczy, co narusza:

- art. 204 k.p.k. i art. 278 k.p.c. (obowiązek imiennego powołania tłumacza),
- art. 156 k.p.k. i art. 9 k.p.c. (dostęp do akt),
- ustawę o tłumaczach przysięgłych,
- tajemnicę postępowania,
- RODO,
- art. 241 k.k. (ujawnienie informacji z postępowania).

Biuro tłumaczeń nie ma prawa przetwarzać akt ani uczestniczyć w czynnościach procesowych. Wysyłanie akt czy pism procesowych do biur jest działaniem pozaustawowym.

Mechanizm ekonomiczny prowadzący do nieuczciwej konkurencji i marnotrawienia środków publicznych

Biura tłumaczeń, działając jako nielegalni pośrednicy, wymuszają na tłumaczach zejście poniżej stawek ustawowych, aby zachować własną marżę. Jeśli tłumacz przysięgły nie zgodzi się na obniżenie stawki, biuro musi dopłacić z własnych środków, co oznacza, że sąd płaci więcej niż gdyby powołał tłumacza bezpośrednio.

Powoduje to:

- nieuczciwą konkurencję między tłumaczami,
- pucie rynku,
- obniżenie jakości tłumaczeń,
- marnotrawienie środków publicznych,
- degradację zawodu tłumacza przysięgłego.

Nadużywanie tłumaczy nieprzysięgłych (ad hoc) jako substytutu tłumaczy przysięgłych

Prawo dopuszcza powołanie tłumacza nieprzysięgłego wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych: gdy tłumacz przysięgły jest niedostępny, a czynność nie może czekać. W praktyce wyjątek stał się systemem. Tłumacze nieprzysięgli otrzymują masowe zlecenia z organów, podczas gdy tłumacze przysięgli – osoby po egzaminie państwowym, z odpowiedzialnością karną i obowiązkami ustawowymi – pozostają bez pracy.

Dochodzi do sytuacji, w której tłumacz nieprzysięgły zwraca się o pomoc do tłumacza przysięgłego, ponieważ „nie wyrabia” z liczbą zleceń z organów. To jest dowód na systemowe wypychanie tłumaczy przysięgłych z rynku i naruszenie ustawy.

W ostatnim czasie podczas gdy brałam udział w czynnościach procesowych w sporządzanym postanowieniu oraz protokole przesłuchania, funkcjonariusz wpisał mój status jako: „**tłumacz języka gruzińskiego**”, całkowicie pomijając ustawowy tytuł „przysięgły”. Na moją interwencję i pytanie, dlaczego nie wpisano właściwego tytułu zawodowego, policjantka odparła: „to nie jest ważne, ale jeśli Pani chce, to wpiszę”.

4

Ta sytuacja obnaża fundamentalne niezrozumienie prawa przez organy ścigania:

1. **Degradacja do statusu ad hoc:** Poprzez wpis „tłumacz języka”, organ zrównuje tłumacza przysięgłego (funkcjonariusza publicznego) z osobą przypadkową, powołowaną doraźnie (ad hoc). To dowód na to, że w oczach organów rangą nadana przez Ministra Sprawiedliwości „nie jest ważna”.
2. **Anachronizm „biegłego”:** Podczas gdy tłumaczom przysięgłym odmawia się ich tytułu, organy nagminnie stosują wobec osób nieuprawnionych określenie „biegły tłumacz”. Należy podkreślić, że po wprowadzeniu Ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego, termin „biegły tłumacz” przestał funkcjonować w polskim systemie prawnym jako tytuł. Obecnie jedyną ustawową formą jest Tłumacz Przysięgły.
3. **Fikcja prawna:** Utrzymywanie przez organy nazewnictwa „biegły” wobec osób bez egzaminu państwowego, przy jednoczesnym nazywaniu tłumaczy przysięgłych jedynie „tłumaczami języka”, albo też biegłych tworzy niebezpieczną iluzję prawną. Prowadzi to do sytuacji, w której osoby niekwalifikowane zajmują miejsce i rangę należną tłumaczom przysięgłym, a ci drudzy są traktowani jak zbędny dodatek do procedury.

Pragnę podkreślić, że celowo zrezygnowałam z ządania sprostowania tego błędu w protokole. Uczyniłam to po to, aby niniejsza petycja mogła wskazać na konkretny, utrwalaony w dokumentach procesowych przykłąd ignorancji organów państwa wobec obowiązujących przepisów. Jednocześnie zaznaczam, że opisana sytuacja nie była incydentem, lecz jest przejawem powszechnej i bardzo częstej praktyki, która obnaża brak elementarnej wiedzy urzędników na temat statusu prawnego tłumacza przysięgłego

Organy posiadają narzędzia do egzekwowania obowiązków tłumaczy przysięgłych

Ustawa o zawodzie tłumacza przysięgłego przewiduje:

- obowiązek przyjmowania zleceń od organów,
- obowiązek uzasadnienia odmowy,
- możliwość ządania wyjaśnień przez organ,
- odpowiedzialność dyscyplinarną (upomnienie, nagana, zawieszenie, skreślenie z listy).

Oznacza to, że organy państwowe nie mają żadnego usprawiedliwienia dla omijania tłumaczy przysięgłych i korzystania z usług biur tłumaczeń lub osób nieuprawnionych. Jeśli tłumacz przysięgły bezzasadnie odmawia wykonania czynności, organ dysponuje wszelkimi narzędziami prawnymi, aby wyegzekwować ten obowiązek zgodnie z ustawą.

Niestety, w swojej praktyce spotkałam się z sytuacjami skandalicznymi, będącymi próbą tuszowania procedury omijania tłumaczy przysięgłych. W aktach jednej ze spraw znalazła się notatka służbowa dyżurnego policjanta, z której wynikało, iż rzekomo odmówiłam podjęcia czynności, co miało stanowić pretekst do wezwania osoby nieuprawnionej. W rzeczywistości nigdy nie otrzymałam telefonu w tej sprawie. Takie praktyki – polegające na poświadczeniu nieprawdy w dokumentach procesowych tylko po to, by ominąć ustawowy system powoływania tłumaczy – są jawną patologią i dowodem na desperackie próby legitymizowania działań sprzecznych z prawem.

5. Naruszenie prawa Unii Europejskiej

13

Dyrektywa 2010/64/UE wymaga, aby tłumacz w postępowaniu karnym był:

- kwalifikowany,
- imienne powołany,
- odpowiedzialny procesowo,
- bezstronny,
- weryfikowalny przez strony.

Biura tłumaczeń i tłumacze nieprzysięgli nie spełniają żadnego z tych wymogów. Polska praktyka jest sprzeczna z prawem UE i zagraża rzetelności procesu.

Skutki systemowe

- degradacja zawodu tłumacza przysięgłego,
- spadek jakości tłumaczeń procesowych,
- naruszenie praw stron,
- marnotrawienie środków publicznych,
- brak kontroli nad dostępem do akt,
- ryzyko naruszenia tajemnicy postępowania,
- powstanie nielegalnego „równoległego systemu tłumaczeń”.

Nielegalny obrot dokumentami: dokumenty krążą między przypadkowymi osobami, gdy tłumacz przysięgły odmawia tłumaczenia przesłanego przez pośrednika

W sytuacji, gdy tłumacz przysięgły – działając zgodnie z ustawą – odmawia tłumaczenia dokumentu przesłanego przez osobę trzecią (pośrednika, biuro tłumaczeń, firmę „zafatwiającą” pobyt), dokument nie wraca do właściciela. Zamiast tego:

- pośrednik wysyła go do kolejnego tłumacza,
- jeśli cena mu nie odpowiada – do następnego,
- jeśli ktoś odmówi – do jeszcze innego,
- dokument zaczyna krążyć po wielu osobach,
- nikt nie wie, kto faktycznie ma do niego dostęp.

W efekcie:

- dokumenty zawierające dane osobowe i dane wrażliwe trafiają do przypadkowych osób,
- właściciel dokumentu nie ma żadnej kontroli nad obieganiem swoich danych, tłumacz przysięgły otrzymuje dokumenty, których nie powinien otrzymać, dochodzi do nielegalnego przetwarzania danych osobowych,
- powstaje ryzyko wykorzystania danych do działań niezgodnych z prawem.

To nie jest sytuacja hipotetyczna – to jest praktyka, która już się wydarzyła.

W moim przypadku dokumenty **stanu cywilnego** (zawierające najbardziej wrażliwe dane osobowe) zostały przesłane na mój adres e-mail, mimo że:

11

- **Brak przeznaczenia do tłumaczenia:** Pliki te nie były przeznaczone do przekładu, co dowodzi, że pośrednik przesyła dane wrażliwe bez jakiegokolwiek kontroli merytorycznej.
- **Brak identyfikacji dokumentu:** Pośrednik nie potrafił określić, czym jest przesyłany akt stanu cywilnego, pisząc jedynie, że jest „prawdopodobnie ukraiński”. To dowód na to, że obrót dokumentami o tak wysokiej randze odbywa się w sposób całkowicie amatorski i nieodpowiedzialny.
- **Naruszenie prywatności właściciela:** Brak było jakiegokolwiek gwarancji, że osoba, której akt dotyczy, wyraziła zgodę na przesyłanie jej danych do osób trzecich (do wielu tłumaczy).
- **Niekontrolowany obieg danych wrażliwych:** Dokumenty te zostały rozestane do szerokiego grona tłumaczy w formie „zapytania”. W efekcie akty stanu cywilnego konkretnego człowieka krąży w sieci, a ja weszłam w ich posiadanie bezpodstawnie, bez żadnego zlecenia czy trybu.
- **Instrumentalne traktowanie tłumacza:** Jako tłumacz przysięgły nie jestem związana z biurami tłumaczeń żadnymi stałymi umowami. Wysyłanie do mnie masowych „zapytań” zawierających skany aktów stanu cywilnego już nie mówiąc o pismach procesowych jest nadużyciem i narusza godność mojego zawodu.
- **Bezprawność udostępnienia:** Dokumenty te, ze względu na ich ścisły związek z tożsamością i prywatnością osoby fizycznej, w ogóle nie powinny trafić do mnie w takiej formie od podmiotu trzeciego.

To jest przykład **nielegalnego obrotu dokumentami**, który powstaje wyłącznie dlatego, że biura tłumaczeń i pośrednicy przejmują rolę tłumacza przysięgłego, mimo że nie mają do tego żadnych podstaw prawnych. Obrót aktami stanu cywilnego bez kontroli i nadzoru jest patologią uderzającą w bezpieczeństwo obywateli. Należy z całą stanowczością podkreślić, że obywatele powierzający swoje dokumenty (często zawierające niezwykle dane stanu cywilnego czy akta procesowe) biurom tłumaczeń lub pośrednikom, pozostają w całkowicie nieświadomości co do dalszych losów tych dokumentów.

Klient, działając w dobrej wierze, oczekuje ochrony swojej prywatności. Tymczasem w obecnym systemie jego dokumenty stają się przedmiotem „akcji ofertowej” w internecie. W pogoni za najtańszym wykonawcą, pośrednicy rozsyłają skany dokumentów do wielu tłumaczy jednocześnie. W momencie, gdy dokument obieg już skrzynki e-mailowe kilku lub kilkunastu osób, mówienie o **jakiegokolwiek tajemnicy zawodowej** staje się fikcją.

Przykład drastycznego naruszenia rzetelności przekładu przez brak kontaktu z właścicielem

Jako tłumacz przysięgły języka gruzińskiego wskazuję na konkretny przypadek z mojej praktyki, który obrazuje, dlaczego pośrednictwo biur tłumaczeń jest szkodliwe dla obywatela i wymiaru sprawiedliwości:

- **Stan faktyczny:** Otrzymałam od pośrednika skan dokumentu stanu cywilnego wydanego w Gruzji. W rubryce „obywatelstwo matki” figurował zapis „გაგაოზი” (**poliak**) sporządzony alfabetycznie gruzińskim.
- **Analiza filologiczna:** Słowo „poliak” nie jest słowem gruzińskim (w języku gruzińskim obywatel Polski to *poloneli*). Jest to prawdopodobnie kalka z języka rosyjskiego, przeniesiona z dawnych akt radzieckich (ZSRR).



- **Dylemat tłumacza przysięgłego:** Zgodnie z zasadami etyki i wiernego przekładu, tłumacz przysięgły nie ma prawa do domysłów ani "poprawiania" dokumentu. Nie może arbitralnie wpisać "obywatelstwo polskie", ponieważ w oryginalnie nie widnieje termin gruziński. Muszę dokonać transliteracji i ewentualnie dodać przypis tłumacza, że zapis jest niejasny i prawdopodobnie wynika z błędu urzędnika w Gruzji.
- **Rola pośrednika vs. rola tłumacza:** W sytuacji kontaktu przez biuro tłumacza, dokument po prostu zostaje przetłumaczony "tak jak jest". Właściciel dokumentu składa go w polskim urzędzie, który go odrzuca z powodu niejasnego określenia obywatelstwa.
- **Niezbędność kontaktu bezpośredniego:** Gdybym miała bezpośredni kontakt z właścicielem, mogłabym – jako ekspert – wyjaśnić mu naturę tego błędu **zanim** powstanie tłumaczenie. Mogłabym zasugerować sprowadzenie dokumentu w Gruzji (u źródła), co oszczędziłoby obywatelowi mieszący walki z biurokracją oraz dodatkowych kosztów.

Wniosek: Eliminacja kontaktu tłumacza z klientem przez biura tłumaczeń sprawia, że tłumacz staje się jedynie "maszyną do pieczętowania błędów", zamiast pełnić funkcję biegłego, który chroni interesy obywatela i rzetelność obrotu prawnego.

Dlaczego to jest szczególnie niebezpieczne dla cudzoziemców

Cudzoziemcy:

- nie znają polskiego systemu prawnego,
- nie wiedzą, że dokumentów nie wolno przekazywać osobom trzecim,
- nie rozumieją różnicy między tłumaczem zwykłym a przysięgłym,
- ufają pośrednikom, którzy nie ponoszą żadnej odpowiedzialności,
- nie wiedzą, że ich dane mogą być kopiuwane, przechowywane i przesyłane dalej.

W efekcie:

- ich dane osobowe mogą trafić do nieuprawnionych osób,
- mogą zostać wykorzystane do działań niezgodnych z prawem,
- mogą ponieść poważne konsekwencje finansowe i prawne,
- a tłumacz przysięgły zostaje wciągany w nielegalny obrót dokumentami bez swojej wiedzy.
- Są przypadki, kiedy dane cudzoziemców bez ich wiedzy i zgody zostały wykorzystane do popełnienia przestępstw lub bezprawnych działań na szkodę cudzoziemców – takie działania mają miejsce w rzeczywistości i nie są to hipotezy.

Wniosek do petycji

Posrednictwo biur tłumaczeń i osób trzecich prowadzi do niekontrolowanego obrotu dokumentami zawierającymi dane osobowe i dane wrażliwe. Dokumenty krążą między przypadkowymi osobami, co naraża cudzoziemców na poważne ryzyko prawne i finansowe, a tłumaczy przysięgłych na nieuprawnioną odpowiedzialność. Praktyka ta powinna zostać jednoznacznie zakazana, a organy państwa powinny kierować obywateli bezpośrednio do tłumaczy przysięgłych.

154

Brak ustawowej minimalnej stawki w sektorze prywatnym prowadzi do dumpingu również wśród tłumaczy przysięgłych

Obecnie ustawa o zawodzie tłumacza przysięgłego reguluje wynagrodzenie wyłącznie dla zleceń z sektora publicznego. W sektorze prywatnym:

- nie istnieje żaden dolny próg wynagrodzenia,
- nie ma określonej jednostki rozliczeniowej (znak? strona? godzina?),
- nie ma żadnych zasad obliczania ceny,
- nie ma żadnych ograniczeń dotyczących minimalnej stawki.

W efekcie:

- tłumacze przysięgli są zmuszani do konkurowania ceną,
- część tłumaczy obniża stawki do poziomu nieadekwatnego do odpowiedzialności zawodowej,
- biura tłumaczeń wykorzystują tę sytuację, narzucając tłumaczom stawki dumpingowe,
- klienci nie wiedzą, jaka cena jest uczciwa,
- rynek staje się chaotyczny i niestabilny.

To nie jest wina tłumaczy — to jest skutek braku regulacji.

Różne zasady rozliczeń pogłębiają chaos

W sektorze publicznym obowiązuje rozliczenie „za znak”. W sektorze prywatnym:

- jedni tłumacze liczą „za stronę”,
- inni „za znak”,
- inni „za godzinę”,
- jeszcze inni „za dokument”,
- biura tłumaczeń stosują własne, dowolne modele.

Brak jednolitych zasad powoduje:

- brak przejrzystości,
- brak porównywalności cen,
- manipulacje cenowe,
- presję na tłumaczy,
- zaniżanie wartości pracy.

Dumping cenowy niszczy rynek i obniża jakość tłumaczeń

To jest proces, który już trwa — i który można zatrzymać tylko poprzez ustawowe określenie minimalnej stawki.

Wniosek do petycji

Wnoszę o wprowadzenie ustawowego dolnego progu wynagrodzenia za tłumaczenia przysięgłe wykonywane na rzecz podmiotów prywatnych oraz o określenie jednolitej jednostki rozliczeniowej. Brak takiej regulacji prowadzi do dumpingu cenowego,

nieuczciwej konkurencji, degradacji zawodu tłumacza przysięgłego oraz obniżenia jakości tłumaczeń, co zagraża bezpieczeństwu prawnemu obywateli.

Powoływanie przez organy osób niebędących tłumaczami przysięgłymi – zagrożenie dla rzetelności postępowań karnych

W praktyce organy ścigania i sądy coraz częściej powołują do tłumaczeń osoby:

- niebędące tłumaczami przysięgłymi,
- nieweryfikowane pod względem kompetencji,
- nieznające języka polskiego na poziomie wymagającym do tłumaczeń procesowych,
- nieznające języka prawniczego,
- nieposiadające żadnej odpowiedzialności zawodowej ani karnej.

Takie osoby są określane jako „native speakerzy”, „tłumacze ad hoc” lub „osoby znające język”. Jednak w postępowaniu karnym nie wystarczy znać język. Trzeba znać:

- język polski na poziomie prawniczym,
- język obcy na poziomie prawniczym,
- terminologię procesową,
- strukturę postępowania,
- znaczenie każdego słowa w kontekście prawnym.

Brak tych kompetencji prowadzi do poważnych błędów.

Przykład: błędy w oficjalnych pouczeniach dla podejrzanych

W poprzedniej wersji pouczeń dla osób podejrzanych w postępowaniu karnym, które były tłumaczone przez osobę niebędącą tłumaczem przysięgłym, znalazły się błędy o charakterze fundamentalnym.

Przykład 1: „ustalenie kary” → „ustalenie grzywny”

W polskiej wersji pouczenia widniał nagłówek:

- „Ustalenie kary”

W wersji gruzińskiej przetłumaczono to jako:

- „ustalenie grzywny”

To jest błąd o ogromnym znaczeniu, ponieważ:

- „kara” to pojęcie ogólne (pozbawienie wolności, ograniczenie wolności, grzywna),
- „grzywna” to tylko jeden rodzaj kary,
- podejrzany otrzymuje fałszywą informację o zakresie możliwych sankcji,
- narusza to jego prawo do obrony.

Przykład 2: „advokat z urzędu” → „Rzecznik Praw Obywatelskich”

W polskiej wersji pouczenia widniała informacja o:

3

- możliwość złożenia wniosku o adwokata z urzędu

W wersji gruzińskiej przetłumaczono to jako:

- „Rzecznik Praw Obywatelskich”

To jest błąd o charakterze systemowym, ponieważ:

- Rzecznik Praw Obywatelskich nie jest obrońcą,
- nie reprezentuje podejrzanego,
- nie składa wniosków procesowych,
- nie uczestniczy w przesłuchaniach,
- nie pełni funkcji adwokata.

Podejrzany otrzymuje więc fałszywą informację o swoich prawach, co narusza:

- art. 6 EKP (prawo do obrony),
- art. 42 Konstytucji RP,
- art. 16 k.p.k. (prawo do informacji).

Skutki systemowe

- **Systemowe powielanie błędów:** Wadliwe merytorycznie pouczenia o prawach i obowiązkach były masowo wykorzystywane we wszystkich etapach postępowania w danym okresie. Co więcej, niektóre organy nadal posługują się ich fragmentami, mimo że wersja w języku gruzińskim jest rażąco nieśpójna z polskim oryginałem.
- **Wprowadzanie podejrzanych w błąd:** Osoby objęte postępowaniem otrzymywały i nadal otrzymują całkowicie błędne informacje o swoich uprawnieniach procesowych, co uderza w ich prawo do obrony.
- **Zanieczyszczenie materiału dowodowego:** Tłumaczenia sporządzone przez osoby nieuprawnione i niekompetentne zostały włączone do akt spraw jako oficjalne dokumenty, co podważa wiarygodność całego zgromadzonego materiału.
- **Naruszenie standardów rzetelnego procesu:** Poprzez powyższe praktyki państwo polskie dopuszcza się permanentnego naruszania prawa do rzetelnego procesu (art. 6 EKP).
- **Brak możliwości korekty:** Tłumacze przysięgli, mimo posiadanej wiedzy o błędach, nie mają prawnych instrumentów, aby naprawić wadliwe czynności wykonane wcześniej przez osoby przypadkowe.
- **Bezkarność organów:** Funkcjonariusze i urzędnicy nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za powoływanie osób niekompetentnych, co utrwala poczucie przyzwolenia na łamanie procedur.

Dlaczego to jest szczególnie niebezpieczne

- podejrzany może nie zrozumieć, że grozi mu kara pozbawienia wolności,
- może nie wiedzieć, że ma prawo do obrońcy,
- może nie wiedzieć, że ma prawo do milczenia,
- może podpisać dokumenty bez świadomości ich skutków,
- może zostać pozbawiony prawa do obrony,
- może dojść do nieważności czynności procesowych.

BP

To nie są błędy językowe. To są błędy, które zmieniają sens prawa.

Ranga tłumacza przysięgłego jako instytucji prawa publicznego – porównanie z notariuszem i skutki degradacji zawodu

Tłumacz przysięgły jest instytucją prawa publicznego, powołaną przez Ministra Sprawiedliwości, z odpowiedzialnością karną, zawodową i cywilną. Jego podpis i pieczęć mają moc urzędową, a tłumaczenia wywołują skutki prawne w Polsce i za granicą.

Pod względem funkcji publicznej tłumacz przysięgły jest porównywalny z notariuszem, a w wielu sytuacjach jego rola jest nawet bardziej złożona, ponieważ:

- notariusz działa w jednym systemie prawnym,
- tłumacz przysięgły działa na styku dwóch lub więcej systemów prawnych,
- notariusz sporządza dokumenty,
- tłumacz przysięgły przenosi skutki prawne dokumentów między państwami,
- notariusz nie interpretuje języka,
- tłumacz przysięgły musi rozumieć sens, kontekst, wagę słów i ich konsekwencje prawne.

Mimo to zawód tłumacza przysięgłego został zdegradowany do roli "podwykonawcy biur tłumaczeń", a jego praca jest sprowadzana do "przybicia pieczęci", podczas gdy:

- notariusz nie może być zastępowany przez biura pośredniczące,
- nikt nie wyobraża sobie "pośrednictwa w czynnościach notarialnych",
- nikt nie wysyła aktów notarialnych do przypadkowych osób,
- nikt nie negocjuje z notariuszem ceny przez pośrednika,
- nikt nie zleca czynności notarialnych "na odległość" przez biuro.

Dlatego więc instytucja tłumacza przysięgłego – o równie wysokiej randze publicznej – została sprowadzona do roli wykonawcy usług dla biur tłumaczeń, które nie mają żadnego statusu prawnego.

Znaczenie tłumaczenia przysięgłego jest większe niż wielu osobom się wydaje

Tłumaczenie przysięgłe nie polega na mechanicznym przekładzie słów. To jest czynność o skutkach prawnych, w której tłumacz musi:

- rozumieć sens wypowiedzi,
- znać kontekst kulturowy i prawny,
- przewidywać konsekwencje prawne użytych terminów,
- zachować wierność i rzetelność,
- brać odpowiedzialność za każde słowo.

W praktyce jedno słowo może zmienić:

- status pobytowy,
- prawo do pracy,
- prawo do świadczeń,
- prawo do obywatelstwa,
- wynik postępowania sądowego,

134

- sytuację rodzinną,
- sytuację majątkową.

Przykłady z praktyki pokazują, że:

- błędna transliteracja może zmienić obywatelstwo,
- nieprecyzyjny termin może zmienić status prawny dokumentu,
- niejednoznaczny zapis może prowadzić do odmowy pobytu,
- brak kontekstu może prowadzić do błędnej interpretacji przez urząd.

To nie są drobiazgi — to są decyzje, które wpływają na życie ludzi.

Przykład wagi słowa: MEMORANDUM BUDAPESZTEŃSKIE (UKRAINA-USA) W Zjednoczonymi a Ukrainą wystąpiła istotna rozbieżność terminologiczna między wersją ukraińską a angielską. Wersja ukraińska zawierała słowo „гара́нтія” (gwarancja), natomiast wersja angielska używała słowa „assurance” (zapewnienie).

Różnica między tymi terminami ma charakter stricte prawny, a nie jedynie językowy:

- „gwarancja” oznacza zobowiązanie o charakterze wiążącym, rodzące konkretną odpowiedzialność po stronie gwaranta;
- „zapewnienie” ma charakter jedynie deklaracyjny i nie tworzy bezpośredniego obowiązku prawnego.

Trudno ocenić, czy zamiana tych pojęć była błędem, czy też celowym zabiegiem, mającym na celu osłabienie mocy dokumentu. Jednak sam fakt wystąpienia takiej rozbieżności obnaża problem o charakterze systemowym: brak świadomości prawnej co do znaczenia słów w dokumentach o wysokiej randze. Takie podejście prowadzi do znieszczenia sensu aktu oraz niweluje przewidziane w nim skutki prawne, co w obrocie prawnym jest niedopuszczalne.

Ten przykład potwierdza, że:

- sama znajomość języka nie wystarcza,
- tłumaczenie dokumentów o skutkach prawnych wymaga wiedzy prawniczej,
- tłumacz przysięgły miał być w założeniu państwa polskiego „strażnikiem precyzji”,
- w praktyce jednak rola tłumacza przysięgłego została sprowadzona do formalnego poświadczenia,
- organy państwa często pomijają kompetencje tłumaczy przysięgłych,
- a skutki błędów terminologicznych mogą być poważne nie tylko w postępowaniach krajowych, ale również w relacjach międzynarodowych.

Tak samo jest w tłumaczeniach przysięgłych:

- jedno słowo może zmienić bieg historii lub — w skali jednostkowej — status pobytowy, wolność lub majątek obywatela
- jedno słowo może zmienić sens,
- jeden niuans może zmienić decyzję urzędu,
- jedna niejasność może zablokować procedurę.

BF

Dlatego tłumacz przysięgły nie jest "osobą od pieczętki". Jest gwarantem bezpieczeństwa prawnego państwa.

- jedna interpretacja może mieć skutki prawne na lata.
- naruszenia prawa do obrony,
- naruszenia prawa do rzetelnego procesu,
- naruszenia zasady legalizmu,
- naruszenia zasady zaufania do państwa,
- ryzyka unięważenia czynności procesowych,
- ryzyka odpowiedzialności odszkodowawczej państwa,
- ryzyka błędnych wyroków,
- ryzyka naruszenia praw cudzoziemców.

Manipulacje statusem językowym i procesowym oraz brak kontroli nad rzetelnością przekazu w postępowaniach karnych

W toku mojej praktyki oraz na podstawie analizy działań organów ścigania, wskazuję na krytyczne zagrożenie dla wymiaru sprawiedliwości wynikające z dopuszczania do czynności osób nieuprawnionych, podających się za tłumaczy tzw. dialektów.

Fikcja bariery językowej: Dialekty gruzińskie (megreelski, swański) a język państwowy
Należy kategorycznie rozróżnić sytuację mniejszości narodowych od grup etnicznych będących rdzennymi Gruzinami:

- **Gruziańskie grupy etniczne (Megrelowie, Swanowie):** Osoby te posługują się wewnątrz swoich społeczności dialektami, jednak są obywatelami Gruzji, dla których jedynym językiem urzędowym, edukacyjnym i państwowym jest **język gruziński**. Każdy obywatel kończący szkołę w Gruzji włada językiem gruzińskim w stopniu pozwalającym na pełny udział w czynnościach prawnych.
- **Wyjątki edukacyjne (język rosyjski):** W rzadkich przypadkach osób starszych lub osób, które ukończyły szkoły z rosyjskim językiem wykładowym, właściwym rozwiązaniem procesowym jest powołanie **tłumacza przysięgłego języka rosyjskiego**. Próba powołania w to miejsce "tłumacza dialektu" jest próbą ominięcia nadzoru państwa nad rzetelnością tłumaczenia.

Brak kontroli i obowiązek zaprzysiężenia osób "ad hoc"

- **Brak weryfikowalności:** Dialekty te nie mają kodyfikacji prawnej. Nikt nie jest w stanie sprawdzić, czy taki tłumacz wiernie przekazuje słowa strony, co stwarza ryzyko manipulacji zeznaniami i wycieku informacji wrażliwych.
- **Obowiązek zaprzysiężenia:** O ile tłumacz przysięgły legitymuje się wpisem na liście MS i złożonym ślubowaniem, o tyle osoby powoływane "ad hoc" (spozza listy) muszą być **bezwzględnie i każdorazowo zaprzysiężane** przez organ procesowy (np. art. 197 k.p.k.). Obecna praktyka pomijania tego obowiązku przez prokuratorów zdejmuje z tych osób odpowiedzialność karną i czyni z nich osoby poza jakąkolwiek kontrolą państwa.

Podsyzywanie się pod zawody regulowane - przypadek "tłumacza-adwokata" Wskazuje na drastyczne przypadki osób, które występują przed organami ścigania jako "jedyni tłumacze dyalektu", a w innych postępowaniach bezprawnie podają się za adwokatów lub ich zastępców, nie posiadając uprawnień do wykonywania zawodu adwokata w RP. Takie łączenie ról stanowi rażący konflikt interesów i bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa obrotu prawnego.

Postulaty naprawcze

Zakaz powoływania osób nieuprawnionych, gdy dostępny jest tłumacz przysięgły języka gruzińskiego lub rosyjskiego, a strona odebrała edukację w tych językach.

Dlaczego więc zawód został zdegradowany?

Obecna praktyka Organów i Ministerstwa Sprawiedliwości:

- pozwala biurom tłumaczeń przejmować rynek,
- pozwala pośrednikom ingerować w czynności o charakterze publicznym,
- sprowadza tłumacza przysięgłego do roli wykonawcy,
- ignoruje rangę zawodu,
- ignoruje odpowiedzialność tłumacza,
- ignoruje skutki prawne tłumaczeń.

W efekcie tłumacz przysięgły jest traktowany jak:

- podwykonawca,
- dostawca usług,
- osoba od pieczęci.

A nie jak:

- instytucja zaufania publicznego,
- gwarant rzetelności dokumentów,
- osoba odpowiedzialna za skutki prawne tłumaczenia.

Naruszenie prawa do rzetelnego procesu

Prawo do rzetelnego procesu obejmuje m.in.:

- prawo do zrozumienia zarzutów,
- prawo do zrozumienia konsekwencji prawnych,
- prawo do właściwego pouczenia,
- prawo do adwokata,
- prawo do odwołania.

Jeżeli tłumaczenie wykonuje osoba nieuprawniona, cudzoziemiec nie otrzymuje realnej informacji o swoich prawach, co stanowi naruszenie:

- art. 42 Konstytucji RP,

RP

Naruszenie zasady legalizmu przez organy państwa

Zasada legalizmu (art. 7 Konstytucji RP) nakłada na organy państwa obowiązki działania na podstawie i w granicach prawa.

Jeżeli organ:

- powołuje osobę nieuprawnioną,
- zleca tłumaczenie podmiotowi nieuprawnionemu,
- przekazuje akta osobom trzecim,
- dopuszcza nielegalny obrót dokumentami,

to organ sam działa poza prawem, co stanowi nadużycie uprawnień.

Ryzyko odpowiedzialności odszkodowawczej państwa

Jeżeli cudzoziemiec:

- został błędnie pouczony,
- nie wiedział, że ma prawo do adwokata,
- nie wiedział, gdzie się odwołać,
- nie zrozumiał zarzutów,
- nie zrozumiał konsekwencji,

to państwo naraża się na:

- roszczenia odszkodowawcze,
- skargi do ETPC,
- skargi do RPO,
- skargi do organów międzynarodowych.

Ryzyko naruszenia bezpieczeństwa państwa

Nielegalny obrót dokumentami, w tym:

- aktami oskarżenia,
- protokołami przesłuchań,
- danymi świadków,
- danymi pokrzywdzonych,
- danymi funkcjonariuszy,

prowadzi do:

- ryzyka wycieku danych,
- ryzyka manipulacji dokumentami,
- ryzyka dostępu osób niepowołanych,

1318

- ryzyka naruszenia tajemnicy postępowania,
- ryzyka naruszenia bezpieczeństwa państwa.

To jest bezpośrednia konsekwencja zlecenia tłumaczeń podmiotom nieuprawnionym.

Minimalne wynagrodzenie tłumacza przysięgłego - stawka godzinowa, nie ryczałt

Zgodnie z ustawą o zawodzie tłumacza przysięgłego oraz rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości, **minimalną jednostką rozliczeniową jest jedna godzina pracy tłumacza przysięgłego**. Wynagrodzenie przysługuje za:

- czas od stawienia się do zwolnienia,
- czas pozostawania do dyspozycji organu,
- niezależnie od tego, czy strona się stawia,
- niezależnie od tego, czy tłumaczenie faktycznie się odbyło.

W mojej sytuacji sąd odmówił przyznania wynagrodzenia za jedną godzinę pracy i zastosował art. 618b § 3 k.p.k., przyznając kwotę ryczałtową przewidzianą dla biegłych i świadków. Jest to praktyka **sprzeczna z ustawą**, ponieważ:

- tłumacz przysięgły nie może być wynagradzany ryczałtem,
- tłumacz przysięgły nie może otrzymać kwoty niższej niż stawka za jedną godzinę,
- tłumacz przysięgły nie może być traktowany jak biegły,
- tłumacz przysięgły nie może być wynagradzany według art. 618b § 3 k.p.k.,
- tłumacz przysięgły **utracił realny zarobek**, który zgodnie z ustawą wynosi minimum jedną godzinę pracy.

Stawka godzinowa jest **minimalnym wynagrodzeniem**, a nie "opcją", którą sąd może pominąć. Odmowa jej przyznania oznacza:

- naruszenie ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego,
- naruszenie zasady legalizmu (art. 7 Konstytucji),
- naruszenie praw tłumacza przysięgłego,
- przerzucenie kosztów postępowania na tłumacza,
- faktyczne zmuszenie tłumacza do pracy poniżej stawek minimalnych.

Dlatego konieczne jest doprecyzowanie ustawy, aby jednoznacznie wskazać, że:

- art. 618b § 3 k.p.k. nie dotyczy tłumaczy przysięgłych,
- wynagrodzenie tłumacza przysięgłego nie może być niższe niż stawka za jedną godzinę,
- czas pozostawania do dyspozycji organu jest czasem pracy,
- odmowa przyznania stawki godzinowej jest naruszeniem prawa.

Skutki procesowe i prawne wynikające z błędów popełnianych przez osoby nieuprawnione

Błędy popełniane przez osoby nieuprawnione do wykonywania tłumaczeń przysięgłych mają bezpośredni wpływ na legalność i rzetelność postępowania. Nie są to pomyłki techniczne — są to naruszenia, które mogą prowadzić do wadliwości czynności procesowych, naruszenia prawa do obrony oraz odpowiedzialności odszkodowawczej państwa.

131

Wynagrodzenie i stawki – przepaść systemowa

Notariusz:

- ma ustawowe stawki minimalne,
- ma jasno określone widełki,
- ma gwarancję wynagrodzenia adekwatnego do odpowiedzialności,
- nie może pracować poniżej stawek.

Tłumacz przysięgły:

- nie ma żadnych stawek minimalnych,
- nie ma żadnych widełek,
- jest zmuszany do pracy za stawki dumpingowe,
- jest wypierany przez pośredników,
- jest sprowadzany do roli „pieczętki”,
- nie ma żadnej ochrony ekonomicznej.

To prowadzi do degradacji zawodu i wypaczenia rynku.

Dumping cenowy i brak minimalnych stawek jako narzędzie degradacji zawodu

Zawód tłumacza przysięgłego jest zawodem zaufania publicznego, obarczonym odpowiedzialnością karną, zawodową i cywilną. Mimo to w praktyce państwo nie zapewnia żadnych mechanizmów ochronnych, które obowiązuja w innych zawodach o porównywalnej odpowiedzialności, takich jak notariusze, komornicy czy rzeczoznawcy.

Brak minimalnych stawek oraz tolerowanie pośredników prowadzi do **dumpingu cenowego**, który:

- niszczy rynek,
- wypiera tłumaczy przysięgłych,
- obniża jakość tłumaczeń,
- zwiększa ryzyko błędów procesowych,
- sprzyja nadużyciom,
- umożliwia nielegalny obrót dokumentami,
- degraduje zawód do roli „pieczętki”.

To nie jest problem ekonomiczny – to jest **problem systemowy**, wynikający z braku nadzoru i braku egzekwowania ustawy.

Mechanizm dumpingu cenowego

Dumping cenowy powstaje, ponieważ:

- organy państwa zlecają tłumaczenia biurom tłumaczeń, a nie tłumaczom przysięgłym,
- biura tłumaczeń nie mają żadnych ograniczeń cenowych,
- biura tłumaczeń wysyłają dokumenty do wielu tłumaczy jednocześnie, pytając o najniższą cenę,

13

- biura wybierają wykonawcę nie według kompetencji, lecz według najniższej stawki,

- tłumacz przysięgły jest zmuszany do konkurowania z osobami nieuprawnionymi, tłumacz przysięgły jest sprowadzany do roli „podwykonawcy”,
- biura pobierają prowizję,
- organy państwa płacą stawki rynkowe, ale tłumacz otrzymuje ulamek tej kwoty.

W efekcie:

- tłumacz przysięgły nie może utrzymać działalności,
- tłumacz przysięgły jest wypierany przez pośredników,
- jakość tłumaczeń spada,
- bezpieczeństwo prawne jest zagrożone.

Brak minimalnych stawek jako narzędzie nadużyć

W zawodach zaufania publicznego minimalne stawki istnieją po to, aby:

- chronić jakość usług,
- chronić bezpieczeństwo prawne,
- chronić obywateli,
- chronić państwo,
- chronić zawód przed degradacją.

W przypadku tłumaczy przysięgłych:

- brak minimalnych stawek,
- brak widełek,
- brak regulacji rynkowych,
- brak nadzoru nad pośrednikami,

prowadzi do sytuacji, w której:

- tłumacz przysięgły jest zmuszany do pracy za stawki dumpingowe,
- tłumacz przysięgły konkuruje z osobami nieuprawnionymi,
- tłumacz przysięgły traci możliwość wykonywania zawodu zgodnie z etyką,
- tłumacz przysięgły jest wypierany przez biura tłumaczeń,
- zawód traci prestiż i znaczenie.

Rola organów państwa w utrwalaniu dumpingu

Dumping cenowy nie powstał sam — został stworzony i utrwalony przez praktyki organów państwa, które:

- zlecają tłumaczenia biuram tłumaczeń,
- akceptują oferty oparte na najniższej cenie,
- ignorują fakt, że biura nie mają uprawnień,
- nie weryfikują, kto faktycznie wykonuje tłumaczenie,
- nie kontrolują obrotu dokumentów,
- nie egzekwują ustawy o tłumaczach przysięgłych.

W praktyce oznacza to, że państwo:

- samo tworzy dumping,
- samo niszczy zawód,
- samo obniża jakość tłumaczeń,
- samo naraża się na błędy procesowe,
- samo naraża się na odpowiedzialność odszkodowawczą.

Konsekwencje dumpingu dla jakości i bezpieczeństwa

Dumping cenowy prowadzi do:

- obniżenia jakości tłumaczeń,
- wzrostu liczby błędów,
- wzrostu liczby błędnych pouczeń,
- wzrostu liczby błędnych interpretacji,
- wzrostu liczby wadliwych czynności procesowych,
- wzrostu ryzyka wycieku danych,
- wzrostu ryzyka naruszenia tajemnicy postępowania,
- wzrostu ryzyka naruszenia prawa do obrony.

To nie jest problem ekonomiczny — to jest zagrożenie dla bezpieczeństwa prawnego państwa.

Konieczność wprowadzenia minimalnych stawek

Aby przywrócić rzetelność i bezpieczeństwo zawodu, konieczne jest:

- wprowadzenie ustawowych stawek minimalnych,
- zakaz zlecania tłumaczeń podmiotom nieuprawnionym,
- zakaz pośrednictwa w tłumaczeniach przysięgłych,
- obowiązek bezpośredniego powoływania tłumaczy przysięgłych przez organy,
- nadzór nad obiegami dokumentów,
- egzekwowanie ustawy o tłumaczach przysięgłych.

Bez tych zmian zawód tłumacza przysięgłego będzie nadal degradowany, a bezpieczeństwo prawne obywateli — zagrożone.

Zakres czynności — tłumacz przysięgły wykonuje pracę o charakterze prawnym

Tłumacz przysięgły:

- tłumaczy akty oskarżenia,
- tłumaczy postanowienia,
- tłumaczy pouczenia,
- tłumaczy dokumenty procesowe,
- tłumaczy dokumenty urzędowe,
- tłumaczy dokumenty o skutkach prawnych,
- tłumaczy dokumenty, które mogą decydować o wolności, majątku i statusie prawnym osoby.

To jest praca o charakterze prawnym, wymagająca:

- znajomości prawa,
- znajomości procedur,
- znajomości terminologii,
- odpowiedzialności za skutki procesowe.

Mimo to państwo traktuje tłumacza przysięgłego jak:

- usługodawcę rynkowego,
- podwykonawcę,
- osobę, którą można zastąpić kimkolwiek,
- element kosztowy, który należy minimalizować.

Niespójność systemowa – państwo wymaga, ale nie chroni

Państwo wymaga od tłumacza przysięgłego:

- odpowiedzialności karnej,
- odpowiedzialności zawodowej,
- odpowiedzialności cywilnej,
- zachowania tajemnicy,
- rzetelności,
- staranności,
- osobistego wykonania tłumaczenia.

Jednocześnie państwo:

- zleca tłumaczenia podmiotom nieuprawnionym,
- dopuszcza nielegalny obrót dokumentami,
- akceptuje pośredników,
- akceptuje dumping cenowy,
- akceptuje pozorne „biura tłumaczeń wszystkich języków”,
- nie egzekwuje ustawy,
- nie chroni zawodu,
- nie zapewnia minimalnych stawek,
- nie zapewnia nadzoru.

To jest **systemowa sprzeczność**, która prowadzi do degradacji zawodu i zagrożenia dla bezpieczeństwa prawnego państwa.

Konsekwencje dla obywateli i państwa

Degradacja zawodu tłumacza przysięgłego prowadzi do:

- błędnych tłumaczeń,
- błędnych pouczeń,
- błędnych decyzji procesowych,
- naruszenia prawa do obrony,
- naruszenia prawa do rzetelnego procesu,

To nie jest problem środowiska zawodowego. To jest problem państwa i bezpieczeństwa prawnego obywateli.

Wnioski i postulaty legislacyjne

W związku z przedstawionymi w niniejszej petycji przykładami systemowych nadużyć organów państwa, naruszeń ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego, nielegalnego obrotu dokumentami, powoływania osób nieuprawnionych, degradacji zawodu oraz zagrożeń dla bezpieczeństwa prawnego obywateli i państwa, wnoszę o podjęcie pilnych działań legislacyjnych i nadzorczych.

Poniżej przedstawiam postulaty, których realizacja jest konieczna dla przywrócenia rzetelności, legalności i bezpieczeństwa w obszarze tłumaczeń przysięgłych.

Zakaz zlecania tłumaczeń podmiotom nieuprawnionym

Wnoszę o wprowadzenie jednoznacznego przepisu zakazującego:

- zlecania tłumaczeń przysięgłych biurom tłumaczeń,
- zlecania tłumaczeń osobom nieuprawnionym,
- pośrednictwa w tłumaczeniach przysięgłych,
- przekazywania dokumentów procesowych podmiotom prywatnym.

Tłumaczenia przysięgłe powinny być wykonywane wyłącznie przez tłumaczy przysięgłych, powoływanych bezpośrednio przez organ.

Wprowadzenie ustawowych stawek minimalnych dla sektora prywatnego

Wnoszę o:

- wprowadzenie stawek minimalnych za tłumaczenia przysięgłe,
- określenie widełek wynagrodzeń,
- zakaz pracy poniżej stawek minimalnych,
- dostosowanie stawek do odpowiedzialności zawodowej i prawnej.

Takie rozwiązania funkcjonują w innych zawodach zaufania publicznego (np. notariusze) i są konieczne dla ochrony jakości oraz bezpieczeństwa prawnego.

Zakaz przyjmowania zleceń procesowych w językach obcych poza zakresem własnych uprawnień

Wnoszę o wprowadzenie do ustawy o zawodzie tłumacza przysięgłego bezwzględnych zakazów mających na celu przywrócenie osobistego charakteru tej funkcji:

- Zakaz przyjmowania postanowień organów procesowych przez tłumaczy przysięgłych w językach, do których nie posiadają uprawnień: Tłumacz przysięgły,

otrzymując postanowienie o powołaniu w charakterze tłumacza przysięgłego, nie ma prawa przyjąć zlecenia w języku, którego nie włąda w stopniu potwierdzonym wpisem na liście MS. Niedopuszczalna jest praktyka, w której tłumacz przysięgły (prowadzący działalność gospodarczą jako biuro) przyjmuje zlecenie sądowe, a następnie "podzleca" je osobie trzeciej).

- **Obowiązek osobistego stawiennictwa i zakaz delegowania uprawnień:** Funkcja tłumacza przysięgłego w postępowaniu karnym i cywilnym jest funkcją osobistą. Niedopuszczalne jest przesyłanie przez tłumacza przysięgłego "zastępców" (pracowników biura, lektorów, osób nieuprawnionych). Organ procesowy powołuje konkretną osobę z listy MS, a nie podmiot gospodarczy. Każda próba "wysłania zastępców" przez tłumacza powinna skutkować natychmiastowym zawiadomieniem Komisji Odpowiedzialności Zawodowej.
- **Zakaz reklam sugerującej uprawnień ogólnojęzykowe:** Tłumacz przysięgły, występujący pod własnym nazwiskiem w obrocie prawnym, nie może reklamować się jako "biuro tłumaczy przysięgłych wszystkich języków", jeśli osobiscie posiada uprawnienia tylko do jednego języka. Takie działania wprowadza organ państwa w błąd i sugeruje, że tłumacz pełni rolę pośrednika/agencji, co stoi w sprzeczności z etyką zawodu zaufania publicznego.
- **Bezwzględny zakaz poświadczania (tzw. "przybicia pieczętki") na tłumaczeniach wykonanych przez osoby nieuprawnione bez rzetelnej weryfikacji:** Zaostrożenie kar za poświadczanie tekstów dostarczonych przez pośredników, jeśli tłumacz nie jest w stanie udowodnić, że dokonał pełnej, merytorycznej kontroli tekstu (co w przypadku języków, których tłumacz nie zna, jest niemożliwe).

Tłumacz przysięgły powinien działać wyłącznie w zakresie języka, do którego posiada uprawnienia.

Zakaz stosowania technik umożliwiających manipulację pieczęcią (tzw. "pieczętki na wynos")

Wnoszę o wprowadzenie do przepisów wykonawczych oraz zasad etyki zawodowej kategorycznego zakazu praktyk ułatwiających fałszerstwa dokumentów:

- **Zakaz przystawiania pieczęci na elementach oddzielnych od dokumentu:** Należy wprowadzić bezwzględny zakaz przystawiania pieczęci tłumacza przysięgłego na tzw. "podkładkach", naklejkach lub fragmentach papieru, które nie są trwałe i integralnie połączone z treścią tłumaczenia.
- **Wymóg integralności dokumentu:** Pieczęć musi być przystawiona bezpośrednio na arkuszu zawierającym treść tłumaczenia, w sposób uniemożliwiający jej przeniesienie na inny dokument. Każda próba tworzenia "mobilnych pieczęci" powinna być traktowana jako rażąca naruszenie zasad staranności i podstawia do natychmiastowego pozbawienia uprawnień.
- **Odpowiedzialność za ułatwienie fałszerstwa:** Tłumacz przysięgły, który stosuje techniki pozwalające na odklejenie i ponowne wykorzystanie jego pieczęci przez osoby trzecie, ponosi pełną odpowiedzialność za skutki prawne wynikające z ewentualnego sfalszowania dokumentu przez nieuczciwych pośredników.

Obowiązek bezpośredniego powoływania tłumaczy przysięgłych przez organy

Wnoszę o wprowadzenie obowiązku:

4

- tłumacz przysięgły istnieje w ustawie,
- ale w praktyce organy powołują kogokolwiek,
- dokumenty trafiają do osób nieuprawnionych,
- biura tłumaczeń pełnią rolę pośredników,
- tłumacz przysięgły jest sprawozdany do roli "pieczętki",
- odpowiedzialność spoczywa na tłumaczu,
- ale decyzje podejmują pośrednicy i organy.

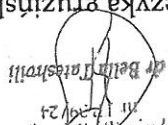
Wnoszę o przywrócenie rangi zawodu tłumacza przysięgłego jako instytucji prawa publicznego, porównywalnej z notariuszem, oraz o zakaz pośrednictwa biur tłumaczeń w czynnościach tłumacza przysięgłego. Degradacja zawodu do roli "przystawienia pieczęci" jest sprzeczna z jego funkcją, odpowiedzialnością i znaczeniem dla bezpieczeństwa prawnego państwa.

Wnoszę o wprowadzenie ustawowego dolnego progu wynagrodzenia za tłumaczenia przysięgłe wykonywane na rzecz podmiotów prywatnych oraz o określenie jednolitej jednostki rozliczeniowej. Brak takiej regulacji prowadzi do dumpingu cenowego, nieuczciwej konkurencji, degradacji zawodu tłumacza przysięgłego oraz obniżenia jakości tłumaczeń, co zagraża bezpieczeństwu prawnemu obywateli.

Jeżeli Państwo nie zamierza chronić zawodu tłumacza przysięgłego, to uczciwym rozwiązaniem jest:

- likwidacja instytucji tłumacza przysięgłego,
- przywrócenie systemu biegłych tłumaczy przy sądach,
- stworzenie jasnych zasad powoływania, wynagradzania i nadzoru.

To rozwiązanie jest radykalne, ale spójne z praktyką, którą Państwo stosuje już dziś.

Z poważaniem,

 tłumacz przysięgły języka gruzińskiego,
 dr Bella Tateshvili

Tłumacz przysięgły języka gruzińskiego

OŚWIADCZENIE I ZGODA Na podstawie art. 5 ust. 2 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o petycjach, **wyrażam zgodę** na ujawnienie na stronie internetowej podmiotu rozpatrującego petycję moich danych osobowych w postaci imienia i nazwiska.


 tłumacz przysięgły języka gruzińskiego,
 mi 12-24/24
 dr Bella Tateshvili